

USTAWA O RADIOFONII I TELEWIZJI

Komentarz

redakcja naukowa Adrian Niewęłowski

Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz, Mateusz Chrzanowski
Tomasz Demendecki, Tomasz Drab, Ewelina Duda-Staworko
Marek Konstankiewicz, Grzegorz Kozieł, Wojciech Lis, Grzegorz Lubeńczuk
Adrian Niewęłowski, Dobrochna Ossowska-Salamonowicz, Sławomir Patyra
Marek Salamonowicz, Jacek Sobczak, Grzegorz Tylec, Cezary Zapala

KOMENTARZE

USTAWA O RADIOFONII I TELEWIZJI

Komentarz

redakcja naukowa Adrian Niewęłowski

Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz, Mateusz Chrzanowski
Tomasz Demendecki, Tomasz Drab, Ewelina Duda-Staworko
Marek Konstankiewicz, Grzegorz Kozieł, Wojciech Lis, Grzegorz Lubeńczuk
Adrian Niewęłowski, Dobrochna Ossowska-Salamonowicz, Sławomir Patyra
Marek Salamonowicz, Jacek Sobczak, Grzegorz Tylec, Cezary Zapala

KOMENTARZE

Zamów książkę w księgarni internetowej

proinfo.pl
księgarnia internetowa

Stan prawny na 1 listopada 2020 r.

Recenzent
Prof. dr hab. Piotr Ślęzak

Wydawca
Monika Pawłowska

Redaktor prowadzący
Małgorzata Jarecka

Opracowanie redakcyjne
Violet Design, Wioletta Kowalska

Projekt okładek serii
Wojtek Kwiecień-Janikowski, Przemek Dębowski

Komentarze do poszczególnych części napisali:

Katarzyna Chałubińska-Jentkiewicz – art. 15, art. 15b, art. 47a–47h, art. 47k

Mateusz Chrzanowski – art. 9, art. 11, art. 12, art. 22–24

Tomasz Demendecki – art. 52–56

Tomasz Drab – art. 21a, art. 21c, art. 21d, art. 31, art. 31c, art. 47j

Ewelina Duda-Staworko – art. 3, art. 3a, art. 8, art. 21

Marek Konstankiewicz – art. 20, art. 20a, art. 31a, art. 31b, art. 47i, art. 63

Grzegorz Kozieł – art. 4 pkt 27; art. 26–30a, art. 32, art. 40a, art. 40b, art. 64–68

Wojciech Lis – art. 41–46b

Grzegorz Lubeńczuk – art. 33–40

Adrian Niewęglowski – Słowo wstępne; art. 4 pkt 5, pkt 6, pkt 7, pkt 8, pkt 11, pkt 17,
pkt 25; art. 57–62, art. 69–71

Dobrochna Ossowska-Salamonowicz – art. 1a, art. 4 pkt 3, pkt 10; art. 16, art. 18, art. 19, art. 21b

Sławomir Patyra – art. 5–7

Marek Salamonowicz – art. 4 pkt 1, pkt 2, pkt 4, pkt 16, pkt 18–24; art. 16b, art. 16c, art. 17a

Jacek Sobczak – art. 1, art. 4 pkt 26; art. 16a, art. 25

Grzegorz Tylec – art. 2, art. 4 pkt 6a, pkt 8a, pkt 12–15, pkt 28; art. 10, art. 13–14a, art. 17

Cezary Zapala – art. 4 pkt 9, pkt 29, pkt 30; art. 15a, art. 18a, art. 20b, art. 20c

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2021

ISBN 978-83-8223-678-1

Dział Praw Autorskich
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33
tel. 22 535 82 19
e-mail: ksiazki@wolterskluwer.pl

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SŁOWO WSTĘPNE

Oddawana do rąk Szanownego Czytelnika książka stanowi kompendium wiedzy o podstawowym akcie normatywnym dla szeroko rozumianego prawa mediów. Jest nim niezmiennie, obowiązująca blisko trzydzieści lat, ustawa o radiofonii i telewizji („ustawa medialna”). Celem zespołu autorskiego było przygotowanie książki w układzie tradycyjnego komentarza prawniczego do wszystkich unormowań ustawy medialnej.

Gdyby patrzeć na ustawę medialną pod kątem liczby przepisów, to nie wydaje się ona obszernym aktem prawnym. Bez trudu można wskazać przykłady ustaw, które liczą sobie o wiele więcej, bo nawet kilkaset regulacji. Jeśli jednak mielibyśmy spojrzeć przez pryzmat złożoności materii, to jest skomplikowanym aktem normatywnym. Mimo że przez wielu kojarzona z problematyką własności intelektualnej, rozciąga się na szereg zagadnień o różnorodnej proveniencji. Wśród nich są rozwiązania z zakresu wspomnianej własności intelektualnej, prawa konstytucyjnego, prawa spółek, publicznego prawa gospodarczego, prawa cywilnego, prawa karnego, prawa archiwalnego. To ostatnie wyliczenie, choć obszerne, nie jest wyczerpujące. Jeśli zatem postanowień ustawy medialnej się nie liczy, tylko waży, szybko okazuje się, że przystępne skomentowanie jej przepisów jest trudne i czasochłonne.

Rozpiętość problemów, które znajdują się w treści ustawy o radiofonii i telewizji, przesądziła o dobrze składowaniu autorskiego. Moim zamysłem jako redaktora było zorganizowanie zespołu specjalistów z różnych dziedzin. Każdej z osób starałem się powierzyć te części ustawy do omówienia, którymi na co dzień zajmuje się w teorii, a czasem także w praktyce. Wiele z tych osób miałem okazję poznać przy pracy nad innymi dziełami, w tym również takimi, które ukazały się już nakładem wydawnictwa Wolters Kluwer Polska.

Komentarz został oparty w szczególności na następujących założeniach redakcyjnych.

W dziele położono nacisk na możliwie przejrzyste przedstawienie problemów praktycznych. Jednocześnie chcieliśmy, ażeby książka była utworem uniwersalnym w tym sensie, że będzie pomocna wielu osobom stykającym się z materią ustawy medialnej. Chodzi nam w pierwszym rzędzie o osoby, które są na początku swojej drogi naukowej, czyli o studentów. Wierzę jednak, że komentarz okaże się w dalszej kolejności przydatny i dla tych, którzy są bardziej

doświadczeni. Książka została przygotowana z myślą także o adwokatach, radcach prawnych i innych przedstawicielach zawodów prawniczych, którzy zajmują się tematyką mediów. Nadanie pracy zbiorowej tak pojętego uniwersalnego charakteru może się udać tylko w pewnym stopniu. Niemniej uważam, że książka może i tu spełnić pokładane w niej nadzieje.

Komentarzem objęto, jak już wspomniałem, wszystkie przepisy ustawy. Nie jest to powszechną praktyką, jeśli się spojrzy na rynek wydawniczy. W podobnych książkach rezygnuje się z omawiania niektórych unormowań. Chodzi w szczególności o przepisy przejściowe i końcowe. Ma to określone znaczenie. Niektóre z tych regulacji, jak na przykład wybór pierwszej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, „skonsumował czas”. Chociaż formalnie posiadają moc obowiązującą, to jednak nie mogą zostać już zastosowane. Kompleksowe omawianie każdej z nich byłoby zabiegiem tyleż czasochłonnym, co zwyczajnie niepraktycznym. Zdecydowałem się jednak na następujące rozwiązanie. Te przepisy, które są już obecnie pomijane nawet przy okazji ogłaszania tekstów jednolitych, omówiono zbiorczo (np. art. 57–62, także art. 69). Skupiono się jedynie na tych problemach prawnych, które mogą nadal posiadać jeszcze pewien ciężar gatunkowy. Dotyczy to w szczególności praw kościołów i innych związków wyznaniowych do emitowania programów m.in. o tematyce religijnej. Pozostałe regulacje przejściowe, które mogą mieć znaczenie zwłaszcza dla spółek z zakresu radiofonii i telewizji, zostały dokładniej przedstawione w książce. Dzięki takiemu rozwiązaniu komentarz zachował kompleksowy charakter, nie będąc obciążony zbędnymi informacjami.

Zespół autorski starał się, aby komentarz był dziełem prawniczym. Takie założenie przesądziło o tym, że nie jest w nim szerzej przedstawiana ewolucja poszczególnych przepisów ustawy medialnej. Jej zaprezentowanie miałoby zapewne walor dydaktyczny czy historycznoporównawczy. Celem komentarza jest analiza obowiązującego stanu prawnego, a nie prezentowanie go w płaszczyźnie historycznej. Niekiedy odniesienia do wcześniejszych regulacji pojawiają się, jednak wtedy, gdy ma to znaczenie dla interpretacji obowiązujących norm prawnych. Unikano także rozważań medioznawczych, socjologicznych itp. (np. odnoszących się do pozaprawnego terminu „informacja”). Materia objęta zakresem normowania innych niż ustawa medialna aktów prawnych nie jest szerzej omawiana. Pewne odwołania są czynione, ale tylko po to, aby lepiej przedstawić regulacje ustawy medialnej. W książce nie są przeprowadzane analizy prawnoporównawcze. Wykraczałyby poza konwencję komentarza.

Ustawa o radiofonii i telewizji była wielokrotnie nowelizowana. Ważne modyfikacje wprowadziła w ostatnim czasie ustawa z 9.01.2020 r. o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych (Dz.U. poz. 383). W książce nowelizacje zostały uwzględnione i omówione. Staraliśmy się oddać do rąk Szanownych Czytelników utwór z możliwie najbardziej aktualnym stanem prawnym na rynku.

Książka jest dziełem szesnastu osób, jest to wobec tego duże grono autorskie, reprezentujące pięć uczelni. Praca z autorkami i autorami była dla mnie prawdziwą przyjemnością. Każda z tych osób stworzyła samodzielne, własne opracowanie. Moja rola jako redaktora

sprowadzała się przede wszystkim do ujednolicenia tekstów. Nie ingerowałem żadną miarą w wypowiedziane przez autorki i autorów poglądy czy prezentowane oceny. Staralem się czuć nad tym, aby nie pojawiały się usterki czy nieścisłości. Ponieważ jednak miałem przy tym wydaniu okazję pracować ze świetnymi specjalistami, ta część obowiązków redakcyjnych nie okazała się być zadaniem trudnym. Wszyscy członkowie zespołu na bieżąco uwzględniali moje sugestie czy wskazówki. Książka jest dziełem opartym na modelu współautorstwa rozłącznego. W tym miejscu musi wobec tego pojawić się tradycyjnie wypowiedziana w podobnych przypadkach formuła. Muszę więc zaznaczyć, że każdy członek grona autorskiego ponosi odpowiedzialność za prezentowane poglądy, stawiane tezy i oceny.

Chciałbym podziękować panu profesorowi Piotrowi Ślęzakowi za sporządzenie recenzji wydawniczej komentarza. Pan profesor zgłosił w niej szereg uwag oraz wskazówek. Zostały one zaprezentowane w sposób jasny, uznaliśmy je też za konstruktywne. Dlatego zdecydowana większość z nich została uwzględniona przez grono autorskie komentarza. To pozwoliło nadać książce lepszy kształt, z czego, jak sądzę, Czytelnicy powinni być zadowoleni.

W toku pracy nad komentarzem pomocą w wielu sprawach z nim związanych służył mi mgr Cezary Zapała, za co chciałbym mu w tym miejscu podziękować. Z Czarkiem współpracuję zawodowo już dość długo i każdemu życzę wielu takich osób w swoim otoczeniu. Pani redaktor Monice Pawłowskiej dziękuję za jak zawsze profesjonalną opiekę wydawniczą. Dziękuję również pani redaktor Wioletcie Kowalskiej, z którą bezpośrednio współpracowałem w trakcie przygotowywania niniejszego komentarza do druku.

W momencie, gdy prace nad komentarzem już trwały, odszedł przedwcześnie nieodżałowanej pamięci profesor Wojciech Orłowski. Pan profesor pracował na moim macierzystym Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Był uznanym badaczem prawa konstytucyjnego, bliskim współpracownikiem dwóch współautorów niniejszej książki. Żałuję, że nie poznamy poglądów pana profesora na kwestie, które zgodził się omówić w komentarzu. Na pewno mógłby przedstawić w tym zakresie nowe, wnikliwe spojrzenie. Profesora Orłowskiego zapamiętam jako osobę uśmiechniętą i życzliwą. Okazał mi wsparcie w trudnym dla mnie momencie życia zawodowego, za co pozostanę mu, tak jak jego współpracownikom, zobowiązany. Zawsze też znajdował czas nawet na chwilę krótkiej rozmowy, w której przejawiał rzeczywiste, a nie pozorne zainteresowanie drugim człowiekiem, co zasługuje na docenienie.

Części, które miał przygotować pan profesor Orłowski, zgodziła się opracować doktor Ewelina Duda-Staworko. Za podjęcie się tego zadania i jego sprawne przeprowadzenie bardzo jej dziękuję. Przesądziło to o doprowadzeniu książki do pomyślnego końca.

Komentarz uwzględnia stan prawny na dzień 1 listopada 2020 r.

dr hab. Adrian Niewęglowski

podstawowym interesom gospodarczym i politycznym Rzeczypospolitej Polskiej (takie przestępstwa były stypizowane w rozdziale XIX k.k. z 1969 r.). Z pewnością czynami skierowanymi przeciwko interesom Rzeczypospolitej Polskiej będą przestępstwa z rozdziału XVII k.k. zatytułowanego „Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej”.

Godność ludzka, która stanowi źródło wszelkich praw i wolności, stanowi wyższą wartość niż swobody wypowiedzi w demokratycznym społeczeństwie. Dziennikarz może posługiwać się prowokacją. Pod ochroną prawa znajduje się także, zgodna z zasadami współżycia społecznego i rzetelnie dokonywana, ujemna ocena dzieł naukowych lub artystycznych albo inna działalność twórcza, zawodowa lub publiczna (np. w postaci satyry czy karykatury). Swoboda wypowiedzi „nie ogranicza się do informacji i poglądów, które są odbierane przychylnie, uważane za nieobraźliwe lub neutralne, lecz odnosi się także do tych, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój” (zob. wyrok ETPC z 23.09.1994 r., 15890/89, *Jersild przeciwko Danii*, HUDOC, pkt 31).

Dla osiągnięcia satyrycznego celu audycji, jakim jest obnażenie postaw i poglądów ksenofobicznych, nie jest konieczne zawarcie treści deprecjonujących potencjalne ofiary nagannych zachowań. Dziennikarze mają szeroką możliwość wyboru takiej formy słowa i środka ekspresji, by nie obrażać niepotrzebnie innych osób, naruszając ich prawo do godności. Treść przekazu nie może naruszać istotnych dóbr chronionych prawem (godności ludzkiej), dyskryminując ze względu na narodowość czy płeć, stanowiąc przez to mowę nienawiści.

Zakres swobody wypowiedzi satyrycznej jest szerszy w porównaniu do wypowiedzi niemających takiego charakteru, co nie wyłącza uznania wypowiedzi satyrycznej za bezprawną w przypadku przekroczenia granic satyry, w szczególności w razie braku związku zastosowanych środków wyrazu z debatą o sprawach publicznych.

Do stwierdzenia „propagowania” określonych zachowań nie jest konieczne, aby emisji audycji towarzyszył zamiar przekonania odbiorców do zawartych w niej treści bądź aby twórcy audycji działali w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Przepis art. 18 ust. 1 odnosi się do „propagowania” określonych treści przez konkretną audycję, a nie nadawcę lub twórców audycji. Jest on wprawdzie adresowany do nadawcy, ale słowo „propagowanie” odnosi się nie do zachowania nadawcy, lecz do treści emitowanej audycji. O propagowaniu przez audycję działań sprzecznych z prawem można mówić wówczas, gdy audycja zawiera takie treści wsparte odpowiednią formą wyrazu, które zachęcają odbiorców do podejmowania pokazanych w niej działań, ewentualnie, że zaprezentowane w niej działania są uznawane za właściwe, słuszne i godne naśladowania (zob. wyrok SA w Warszawie z 17.08.2017 r., VI ACa 1983/15, LEX nr 2396871). Nadawca może dystansować się wobec tych treści, opatrzyć je stosownym komentarzem, co jednak nie zmienia tego, że dana audycja (jej treść) w praktyce „propaguje” niepożądane przez prawodawcę zachowania (zob. wyrok SN z 2.07.2013 r., III SK 42/12, LEX nr 1541164).

Brakiem należytego szacunku jest np. „szarganie” flagi, a tym samym wartości symbolizowanych przez tę flagę, w psich odchodach, bez względu na główny cel, jaki przyświecał uczestnikom „performance’u” i nawet jeżeli autorzy programu posłużyli się atrapą w tym zakresie (zob. wyrok SA w Warszawie z 11.08.2011 r., VI ACa 867/10, LEX nr 1238419). Z art. 1 ust. 2 ustawy z 31.01.1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych (Dz.U. z 2019 r. poz. 1509) wynika bowiem obowiązek wszystkich obywateli oraz innych podmiotów okazywania fladze czci i szacunku oraz podlegające ochronie prawnej prawo innych osób do oczekiwania takiego zachowania od podmiotów zobowiązanych. Do stwierdzenia naruszenia tego obowiązku wystarczające jest okazanie symbolowi narodowemu braku czci i szacunku.

Z drugiej jednak strony samo nawiązanie w audycji do określonych zachowań bez wyrażenia przez nadawcę aprobaty dla tych zachowań, a jedynie w celu wywołania dyskusji nad nimi, nie może być kwalifikowane jako propagowanie tych zachowań w rozumieniu art. 18 ust. 1.

Zakaz propagowania treści dyskryminujących dotyczy przedstawiania zjawisk nierównego traktowania w sposób mogący prowadzić do wzrostu lub utrwalania tego typu zachowań oraz dyskryminujących stereotypów. Dyskryminacja oznacza nierówne traktowanie, prawnie nieusprawiedliwione i nieuzasadnione obiektywnymi przyczynami. Dyskryminacja jest pogwałceniem podstawowych praw i wolności człowieka (zob. wyrok SA w Warszawie z 24.01.2017 r., VI ACa 1892/16, LEX nr 2317752).

Przesłanką odpowiedzialności nadawcy (na podstawie art. 18 i 53) nie jest jego wina w karnoprawnym znaczeniu. Działaniami sprzecznymi z prawem są nie tylko działania sprzeczne z normami prawa karnego, ale z ogółem norm prawnych obowiązujących w Polsce, w tym cywilnoprawnych i administracyjnoprawnych. Za postawy i poglądy sprzeczne z moralnością należy uznać zaś takie, które nie mieszczą się w katalogu norm moralnych akceptowanych przez ogół społeczeństwa.

- Zakaz dyskryminacji.** Zakaz dyskryminacji wynikający z art. 32 ust. 2 Konstytucji, który stanowi wzorzec interpretacji regulacji ustawowych, nie jest tożsamy z zakazem różnicowania sytuacji podmiotów prawa. Dyskryminacja polega na nieuzasadnionym, różnym kształtowaniu sytuacji podobnych podmiotów prawa, w procesie stanowienia oraz stosowania prawa. Dyskryminacja oznacza tworzenie różnych norm prawnych dla podmiotów prawa, które powinny być zaliczone do tej samej klasy (kategorii), albo nierówne traktowanie podobnych podmiotów prawa w indywidualnych przypadkach, gdy zróżnicowanie nie znajduje podstaw w normach prawnych (zob. wyrok TK z 15.07.2010 r., K 63/07, LEX nr 585542). Trybunał Konstytucyjny w orzecznictwie wskazał kryteria, których łączne wystąpienie umożliwia dopuszczalne zróżnicowanie sytuacji prawnej podmiotów w świetle art. 32 ust. 2 Konstytucji. Odstępstwa od nakazu równego traktowania podmiotów podobnych muszą zawsze znajdować podstawę w odpowiednio przekonujących argumentach. Argumenty te muszą mieć:

- 1) charakter relewantny, a więc pozostawać w bezpośrednim związku z celem i zasadniczą treścią przepisów, w których zawarta jest kontrolowana norma, oraz służyć realizacji tego celu i treści. Oznacza to, że wprowadzane zróżnicowania muszą mieć charakter racjonalnie uzasadniony. Nie wolno ich dokonywać według dowolnie ustalonego kryterium (zob. orzeczenie z 12.12.1994 r., K 3/94, LEX nr 25331);
- 2) argumenty te muszą mieć charakter proporcjonalny, a więc waga interesu, któremu ma służyć różnicowanie sytuacji adresatów normy, musi pozostawać w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku nierównego potraktowania podmiotów podobnych;
- 3) argumenty te muszą pozostawać w jakimś związku z innymi wartościami, zasadami czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych (zob. orzeczenie z 23.10.1995 r., K 4/95, LEX nr 25402).

Dyskryminacja w dostępie do programów telewizyjnych ze względu na adresata programu (np. grupę etniczną czy wyznaniową) z pewnością jest czynnikiem, który wzmacnia uczucie wrogości lub odrzucenia, z powodu którego ten, kto je odczuwa, nie jest już w stanie żyć z tą drugą osobą w harmonii, a więc w zgodzie, w porozumieniu. Za działanie dyskryminujące nie może być jednak uznane uniemożliwienie: prezentowania programów zawierających zachęty do nienawiści ze względu na rasę, płeć, religię lub narodowości czy gloryfikowania grupy uznanej za „terrorystyczną” (zob. wyrok TS z 22.09.2011 r., sprawy połączone C-244/10 i C-245/10, Mesopotamia Broadcast A/S METV i Roj TV A/S przeciwko Bundesrepublik Deutschland, EU:C:2011:607).

- 3. Szanowanie przekonań religijnych odbiorców.** Wolność wyrażania poglądów podlega ograniczeniom. Najważniejszą granicą jest zawsze godność innych ludzi. Świadome urażenie tej godności, np. poprzez szydzenie z symboli religijnych, z wiary, stanowi w każdych okolicznościach nadużycie wolności wypowiedzi. Wolność wyrażania poglądów nie ma pierwszeństwa przed inną konstytucyjną wartością, jaką jest wolność sumienia. Wolność sumienia rozumiana jest najczęściej jako zdolność do intelektualnej oceny własnych aktów jako dobrych albo złych, której podstawą jest oczywiście rozum (wyrok TK z 7.10.2015 r., K 12/14, LEX nr 1809416, pkt III.4.2.2). Wolność sumienia nie oznacza jedynie prawa do reprezentowania określonego światopoglądu, ale przede wszystkim prawo do postępowania zgodnie z własnym sumieniem, do wolności od przymusu postępowania wbrew własnemu sumieniu. Instytucją stojącą na straży tej wolności jest tzw. klauzula sumienia, rozumiana jako możliwość niepodejmowania działania zgodnego z prawem i powinno, a jednocześnie sprzecznego ze światopoglądem (przekonaniami ideologicznymi czy religijnymi) danej osoby (wyrok TK z 15.01.1991 r., U 8/90, LEX nr 25378).

Nakaz poszanowania uczuć religijnych wynikający z ustawy o radiofonii i telewizji należy interpretować jako zakaz naruszania uczuć religijnych. Pokrywa się on z zakazem obrazy uczuć religijnych określonym w art. 196 k.k. oraz zakresem ochrony dóbr osobistych określonym w art. 23 k.c. (zob. uchwałę TK z 2.03.1994 r., W 3/93, LEX nr 25105).

Rozpowszechniania lub rozprowadzania audycji naruszającej te prawa zabraniają także przepisy Prawa prasowego, mającego zastosowanie do radiofonii i telewizji. Przepis art. 49a pr. pras. typizuje występki nieumyślnego dopuszczenia do opublikowania przez redaktora materiału prasowego, zawierającego znamiona przestępstwa, o którym mowa w art. 37a pr. pras. Ustawodawca, posługując się w art. 37a pr. pras. zwrotem: „przestępstwo popełnione przez opublikowanie materiału prasowego”, nie wyliczył enumeratywnie przestępstw, których ten przepis dotyczy. Oznacza to, że termin „przestępstwo” zostało w tym przepisie Prawa prasowego użyte w znaczeniu ogólnym, a jedynie zakres tego przepisu został zawężony do czynów, których sposób popełnienia przestępstwa polega na opublikowaniu materiału prasowego. Brak jakiegokolwiek innego określenia pojęcia przestępstwa wskazuje więc, że chodzi o każde przestępstwo, którego jednym ze sposobów popełnienia może być opublikowanie materiału prasowego o naruszającej przepisy prawa karnego treści. W związku z tym przestępstwem, które może popełnić dziennikarz, jest obraza uczuć religijnych (zob. R. Paprzycki, *Prawna ochrona wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2015, s. 108–124). Ponadto zgodnie z art. 33 ust. 1 pkt 2 pr. pras. redaktor naczelny ma obowiązek odmowy opublikowania sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli zawierają one treść karalną lub naruszają dobra osobiste osób trzecich.

Wykładnia językowa art. 18 ust. 2 prowadzi do wniosku, że użyty w tym przepisie zwrot „a zwłaszcza chrześcijański system wartości” stanowi wyliczenie przykładowe, uzasadnione głębokim zakorzenieniem tych wartości w tradycji i kulturze społeczeństwa polskiego, bez względu na stosunek danej osoby do religii. Treść nadawanych programów ograniczona jest także regulacją zawartą w art. 13 ust. 1 w zw. z art. 1 ust. 1. Ten ostatni przepis określa ogólne ramy programu radia i telewizji, stwierdzając, że ma on „dostarczać informacje, udostępniać dobra kultury i sztuki, ułatwiać korzystanie z oświaty i dorobku nauki, dostarczać rozrywkę, popierać krajową twórczość audiowizualną”. Nie przesądzając o tym, czy chrześcijański system wartości znajduje się w pozycji uprzywilejowanej w stosunku do wyznawców innych wyznań, należy pamiętać, że wyznawcy jakiegokolwiek religii nie mogą wymagać od innych, aby nie krytykowali ich przekonań. Muszą tolerować podważanie przez innych dogmatów wyznawanej przez nich religii, a także głoszenie poglądów wyrażających wrogi stosunek do ich przekonań religijnych (zob. E. Galewska, *Obowiązek poszanowania przekonań religijnych w ustawie o radiofonii i telewizji*, „Prawo Mediów Elektronicznych” 2015/2, s. 41–46). Autorzy audycji radiowych czy telewizyjnych mają prawo do własnych ocen dotyczących wyznawania religii, w szczególności do oceny, że wyznawanie religii jest nieracjonalne, nierozsądne, a bycie niewierzącym jest przejawem mądrości. Wypowiedź ta nie jest obraźliwa i nie wskazuje na brak poszanowania przekonań religijnych odbiorców (zob. wyrok SA w Warszawie z 2.09.2015 r., VI ACa 1312/14, LEX 1934402).

Co prawda większość spraw dotyczących naruszenia przekonań religijnych odnosi się do prasy drukowanej lub portali internetowych, to jednak warto wspomnieć o kilku znaczących przypadkach. Wiele z tych sytuacji nie wzbudziłoby kontrowersji, gdyby zastosowano łagodniejsze środki wyrazu. Przekaz słowny, bez ilustracji, może równie dobrze

informować jak reprodukcja rysunku. Sam opis karykatur proroka Mahometa, bez rysunku, nie uraziłby muzułmanów. Równoległe ze światową sprawą karykatur proroka Mahometa w Polsce pojawiła się nieco podobna sprawa karykatury Matki Bożej Jasnogórskiej. Na okładce pisma muzycznego „Machina” przedstawiono piosenkarkę Madonnę z córką Lourdes na rękę w postaci Matki Bożej Jasnogórskiej (z bliźniami). Z opinii powołanej w tej sprawie biegłej, profesor filozofii i etyki Jolanty Górnickiej-Kalinowskiej, wynikało jasno, że doszło do urażenia uczuć religijnych i narodowych. Prokurator umorzył jednak postępowanie ze względu na nieumyślność czynu (zob. D. Steinhagen, „Machina” obraziła uczucia religijne, ale nieумыślnie, „Gazeta Wyborcza. Częstochowa” z 30.10.2006 r.).

Telewizja Polsat musiała zapłacić karę za to, że w 2006 r. w programie Kuby Wojewódzkiego – Kazimiera Szczuka nazwała autorkę audycji Radia Maryja Magdalenę Buczek „starą dziewczynką” i parodiowała jej sposób modlitwy. Po emisji programu okazało się, że Magdalena Buczek jest osobą niepełnosprawną, choruje na łamliwość kości. KRRiT uznała takie zachowanie Kazimiera Szczuka za naigrywanie się z niepełnosprawnymi i nakazała Polsatowi zapłacić 500 tys. zł kary. Sąd Okręgowy w listopadzie 2007 r. orzekł, że doszło do naruszenia czci i ośmieszenia Magdaleny Buczek, co mogło ją narazić na utratę zaufania publicznego, niezbędnego do pracy z młodzieżą. Uznał, że przy emisji programu nie doszło do zachowania szczególnej staranności dziennikarskiej, gdyż nie ustalono przyczyn artykulacji głosu Magdaleny Buczek, mimo że był na to czas, bo rozmowa była odtwarzana po uprzednim nagraniu w studiu. Polsat odwołał się od wyroku. Sąd Apelacyjny w październiku 2008 r. oddalił apelację. Uznał, że parodiowanie głosu autorki audycji poprzez kilkakrotne powtarzanie odmawianej przez nią modlitwy narusza uczucia religijne. Zaznaczył, że doszło do naruszenia dóbr osobistych Magdaleny Buczek. Sąd Najwyższy, oddalając kasację, podkreślił, że wolność wyrażania opinii nie jest absolutna i może doznawać pewnych ograniczeń, a wypowiedź artystyczna nie może być obraźliwa (<https://tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/polsat-placi-pol-miliona-za-szyderstwa-z-madzi-buczek,121774.html>, dostęp: 6.01.2020 r.).

Jak wynika z raportów Rady Etyki Mediów, często dochodzi do pewnego przewrażliwienia, jeśli chodzi o kwestię przekonań religijnych. Do Rady Etyki Mediów wpływały bowiem skargi np. że film o Popiełuszcze poprzedzony jest reklamą o niegodnej treści (tu: Telepizy) (zob. <http://www.radaetyki.org.pl/data/2008-2010.pdf>, s. 13, dostęp: 6.01.2020 r.).

- 4. Audycje zagrażające zdrowiu lub bezpieczeństwu oraz zachowaniom zagrażającym środowisku naturalnemu.** „Sprzyjanie zachowaniom zagrażającym” to nie wyłącznie zachęcanie, ale też oddziaływania pośrednie, będące wynikiem prezentowania danych zachowań jako zasługujących na naśladowanie. Wynikiem tych oddziaływań nie musi być dokonane naruszenie zdrowia, bezpieczeństwa albo środowiska. Wystarczy sprzyjanie ich zagrożeniom. Jedną ze spraw, w których dziennikarzom telewizyjnym zarzucono tendencyjność, brak obiektywizmu i przekłamania, czyli naruszenie dziennikarskich zasad etycznych, była tzw. afera futrzana. W programie TVN „Na językach” z 21.09.2015 r. pokazano

materiały ukazujące chore i zaniedbane zwierzęta futerkowe. Nie pokazano za to wypowiedzi hodowców czy przedstawicieli związku z branży hodowli zwierząt futerkowych ani żadnego specjalisty z tej dziedziny. Takie zachowanie dziennikarzy (i zaproszonego gościa) ewidentnie narusza zasadę oddzielania faktów od komentarzy, które nie powinny być jednostronne.

5. **Zakaz rozpowszechniania audycji lub innych przekazów zagrażających fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich.** Nadawcy radiowi i telewizyjni powinni ograniczać emisję programów, które mogą zagrażać psychicznemu, uczuciowemu lub fizycznemu rozwojowi dzieci i młodzieży, a w szczególności: ukazujących brutalność i przemoc, a zwłaszcza zawierających sceny znęcania się, dręczenia lub inne sceny okrutne; zawierających zachowania naruszające normy obyczajowe, zwroty, słowa i gesty wulgarne; drastycznie naruszających obyczajowość poprzez pornografię, prowadzących do jedynie przedmiotowego traktowania człowieka, pozbawiających wrażliwości ludzkiej i uwłaczających jego godności; upowszechniających metody i instruktaż działań przestępczych. Przepis nie wskazuje na ograniczenie czasowe jego obowiązywania. Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z 24.03.2015 r., XX GC 1334/13, musiał ocenić wpływ audycji na fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich. Uznał, że nadawca, emitując program „Upadłe anioły”, naruszył zakaz emitowania programów reklamowych o treści zagrażających fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich, zawierających treści pornograficzne. Nie ulega wątpliwości fakt, że pornografia negatywnie wpływa na rozwój psychiczny i moralny małoletnich. Wywiera wpływ na kształtowanie się strefy seksualności młodego człowieka czy pojmowania właściwych relacji między kobietą i mężczyzną. Materiał reklamowych filmów erotycznych ukazywał postaci kobiet i mężczyzn w akcie stosunków płciowych. Przekaz ten skupiony jest wyłącznie na technicznych aspektach życia płciowego człowieka. Narządy płciowe oraz strefy erogenne osób w nich występujących nie zostały całkowicie zasłonięte (co pozwala na identyfikację powyższego przekazu). Istotne w tej sprawie jest stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z 29.12.2008 r., VI ACa 797/08, LEX nr 509766, który wskazał, że: „Przedmiotem oceny programu telewizyjnego z punktu widzenia przesłanek uzasadniających nałożenie na nadawcę kary pieniężnej za naruszenie art. 18 ust. 1–5b ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, powinien być nie tylko emitowany obraz, ale całość przekazu z komentarzami prowadzącego i uczestników łącznie”.

Innym problemem potencjalnie zagrażającym psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich jest nadużywanie wizerunku dzieci w programach informacyjnych telewizji. Kierując się chęcią wywołania odruchów współczucia i co za tym idzie – niesienia pomocy dzieciom nieuleczalnie chorym, często autorzy materiałów emitowanych w telewizji zapominają o najmłodszych widzach (także o samych bohaterach swoich programów i ich bliskich), wywołując w widzach lęk czy poczucie bezradności. Rada Etyki Mediów apelowała wielokrotnie o wstrzemięźliwość w przedstawianiu możliwych ostatecznych skutków

Komentarz stanowi kompendium wiedzy o podstawowym dla rynku medialnego akcie prawnym. Przeanalizowano w nim m.in.:

- pozycję Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w strukturze organów państwa,
- problematykę kształtowania programów radiowych i telewizyjnych przez nadawców,
- zagadnienia przekazów handlowych (w tym reklam) w mediach,
- zadania publicznej radiofonii i telewizji,
- kwestie koncesji w zakresie rozpowszechniania programów,
- audiowizualne usługi medialne na żądanie,
- odpowiedzialność prawną za naruszenie przepisów ustawy.

W komentarzu uwzględniono także regulacje prawa Unii Europejskiej oraz orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Publikacja jest dziełem kilkunastu autorek i autorów reprezentujących różne akademickie ośrodki naukowe. Wielu spośród nich łączy teorię z praktyką, wykonując zawody prawnicze. Dzięki temu książka ma nie tylko walory teoretyczne, lecz także praktyczne.

Książka jest adresowana do osób, które w codziennej pracy zawodowej stykają się z problematyką radiofonii i telewizji. Może być pomocna adwokatom, radcom prawnym i innym osobom wykonującym zawody prawnicze. Komentarz posłuży jako pomoc dydaktyczna studentom różnych kierunków, nie tylko prawniczych, lecz także z zakresu szeroko rozumianego medionawstwa (m.in. dziennikarstwa i komunikacji społecznej).

Adrian Niewęglowski – doktor habilitowany nauk prawnych, pracownik Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor wielu publikacji z dziedziny prawa własności intelektualnej, w tym prawa autorskiego i patentowego. Wykonuje zawód radcy prawnego.



9788382236781 W01P01

ISBN 978-83-8223-678-1



9 788382 236781

ZAMÓWIENIA:

INFOLINIA 801 04 45 45

ZAMOWIENIA@WOLTERSKLUWER.PL

WWW.PROFINFO.PL